Nr. 52. w Sobotę

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 1. Marca 1856.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Pociąg kolei żelaznéj z Frankrurtu nad Menem nie zdążył w 28. Lutego w Gerstangen połączyć się z pociągiem szybkim do Berlina.

Kopenhaga, 27. Lutego, w nocy. — Po siedmiogodzinnéj naradzie sąd najwyższy państwa uznał wszystkich ministrów za niewinnych; wszyscy członkowie sądu najwyższego złożyli swe głosy: niewinni; członkowie zaś Landstingu: że winni.

Berlin, 29. Lutego. — Najj. Pan raczył sędziów powiatowych Spangenberga w Bunclau, Weissiga w Rothenburgu, Krügera w Goerlicz i Theunera w Laubau zamianować radzcami sądów powiatowych; rendantowi kasy salaryjnéj sądu powiatowego Süssenguth w Lignicy nadać charakter radzcy rachunkowego, a sekretarzowi i rendantowi kasy depozytalnéj Raebiger w Grünbergu charakter radzcy kancelaryi.

Notaryusz Kewer w Neumagen od 1. Kwietnia r. b. przeniesiony został do obwodu sądu pokoju Rheinberg, w obwodzie sądu ziemiańskiego w Klewe, z oznaczeniem mieszkania w Rheinbergu; i notaryusz Dieckhoven w Lüttringhausen od 1. Kwietnia r. b. do obwodu sądu pokoju Lennep, w obwodzie sądu ziemiańskiego w Elberfeld, z oznaczeniem mieszkania w Hückeswagen.

Berlin, 27. Lutego. — Właściwe ministerstwo pracuje nad projektem do nowego prawa względem postępowania przy wywłaszczeniu (Expropriacii), bo prawa dotychczasowe są zastarzałe i wcale nieodpowiadające obecnym potrzebom.

Berlin, dnia 28. Lutego. — Konferencye pokojowe już się rozpoczęły. Należy nam czekać, czyli wymówiona tajemniczość względem tego, co na nich zajdzie, tak ściśle i sumiennie będzie zachowaną, że do wiadomości publicznéj niewtajemniczonéj nic się nie przeciśnie, zanim urzędowe nadejdą obwieszczenie. Aż do téj chwili ogranicza się cała wiadomość nasza o konferencyach paryskich na doniesieniu Monitora; tj. że zawieszenie broni zawartem zostało, mające się skończyć z końcem Marca i niemające żadnego wpływu na blokadę. Czas wyznaczony na odpoczynek broni jest właśnie takim, w ciągu którego sama pora roku nie pozwala rozpoczynać czynności wojennéj ani na morzu ani na lądzie, i dla tego właśnie na teraz żadnego nie można wyprowadzać wniosku z orzeczenia o stanie i postępie dzieła pokoju. Tę tylko możnaby choć odległe, wywieśdź różnicę między teraźniejszą sytuacyą i początkiem przeszłorocznych konferencyi wiedeńskich, że w konferencyach wiedeńskich nie kuszono się nawet o tak krótkie zawieszenie broni i że wedle dawniejszego oświadczenia lorda Palmerstona w izbie niższéj wnosić się godzi z zawarcia choć samego przez się mało jeszcze znaczącego zawieszenia broni, o poprzedniém ustaleniu i ostatecznem podpisaniu pięciu punktów preliminarnych. Dalszego następstwa do dziś dnia wyprowadzać nie można, a to tém bardziéj, że preliminaryjne punkta same tyle tylko dają oparcia co do pokoju. Pozostaje jeszcze wyjaśnić to, co jest podstawą, bo to jest daleko ważniejszém i trudniejszém, choćbyśmy nie mieli nawet względu na oznaczenie 5. punktu, dotąd w ogólniku zostającego. Zawsze wszakże, acz bardziéj formalnie niż materyalnie ważną jest ta okoliczność, iż pełnomocnicy zdołali się porozumieć i oznaczyli ostatecznie przynajmiéj główne podstawy. Część prasy francuskiéj twierdzi, że po konferencyach pokojowych, skoro tylko dojdą do rezultatu, nastąpi ogólny kongres dla zmodyfikowania układów z 1815, że w tym kongresie i inne mocarstwa europejskie będą mogły mieć udział. Z góry oświadczyć musim, iż między »konferencyą a kongresem« nie widzimy różnicy, i byłoby zupełnie zgodném ze sposobem mówienia dyplomatów, gdyby nazwano paryskie pokojowe konferencye, kongresem pokojowym, Daléj zawiera punkt 5. preliminaryi pokojowych właśnie to, co w ogólnym interesie europejskim, do którego godzi się liczyć każdą kwestyą dla Europy ważną, ma być ustanowionem między mocarstwami wojującemi. Ustanowieniu, ułożeniu takowemu między niemi nic nie stawa na przeszkodzie, tém mniéj, że żadna dotąd potęga europejska przeciw temu nie podniosła protestu, ani nie zastrzegła wyraźźie prawa, aby ją do umów przyciagnąć, które zajmować się mają stósownie do 5. punktu ogólnemi pytaniami europejskiemi. Przyczém zapomnieć nie wypada, że cała kwestya oryentalna i wszystko co ma być uregulowane przez pierwsze cztery punkta, podciągniętém być musi pod europejski interes. Jeżeli więc — o czém innem nie wiemy — konferencye zagajone zostały bez takiéj protestacyi albo zastrzeżenia, nie widzimy, dla czegoby nie miały w pierwszym swym składzie rozwodzić się nad najważniejszemi pytaniami europejskiemi, które się dają bez wielkiéj trudności rozprowadzić z 5go punktu. Rozumie się wszakże samo przez się, że do ustanowień takich ogólnéj europejskiéj ważności mocarstwa nie mające udziału, nie są zobowiązane prawnie i być nie mogą, bo i ich własny interes zawarty jest w interesie ogólno-europejskim. Zobowiązanie takie dla innych państw nastąpić może atoli przez akty, obwieszczające przystąpienie do tego, co się zrobiło.

Królewiec, dnia 26. Lutego. — Dziś rano przybył tu z Petrsburga cesarsko rosylski pułkownik adjutant polowy Albadyński i ruszył daléj wieczornym pociągiem kolei żelaznéj. Mówią, że jedzie on jako kuryer do Paryża.

Hanower, 24. Lutego. — Przez werbowanie do wojska angielskiego na Helgolandzie wiele bardzo wyludniło się profesyi, mianowicie szewska i krawiecka. Wielu oficerów zdatnych podało się do dymisyi i wstąpiło w wyższéj randze do legionu niemiecko angielskiego.

Monachium, 23. Lutego. — Wczoraj wieczór obchodzono tu uroczystość zawrzeć się mającego pokoju. Poseł angielski wydawał wielki wieczór, na którym miało udział pierwszy raz poselstwo rosyjskie.

Południowy teatr wojny.

Mówiliśmy już o zmianach terytoryalnych, jakieby obecna wojna sprawiła gdyby w dzisiejszém jéj położeniu pokój zawartym został; wspominaliśmy także o wpływie wywartym przez nią na wewnętrzny stan tak Rosyi jak Turcyi; pozostaje nam jeszcze nadmienić o jednym jéj skutku, to jest o kosztach jakie za sobą pociągnęła i o ich wynagrodzeniu. Francya i Anglia, prowadząc dziwną i kosztowną walkę na dalekiém a szczupłém wybrzeżu morskim z którego ani jednego funta chleba nie miały, lecz wszystko w odległych krainach zakupować i okrętami prowadzić musiały, wydały blisko cztery miliardy, to jest blisko cztery tysiące milionów franków. Ta olbrzymia summa zwiększyła długi obu państw mimo podniesienia podatków. Wprawdzie państwa zachodnie rozpoczynając tę wojnę oświadczyły, iż chwytają za oręż jedynie w obronie Turcyi i rownowagi europejskiéj, a dla siebie nie chcą żadnéj korzyści, jednak w ciągu wojny rozbierano kilka razy pytanie, kto na przypadek pokoju zwróci mocarstwom sprzymierzonym koszta wojenne, lub czém te koszta wynagrodzone im będą; zrzekły się bowiem korzyści, lecz nie wynagrodzenia strat. Najprzód zwrócono naturalnie oczy na Rosyą i Turcyą; gdyż ofiary czynione przez zachód wywolane były przez pierwszą a poniesione dla drugiéj. Uporczywość jednak Rosyi tak na teatrze wojennym jak dyplomatycznym okazała, że przy obecnym kierunku wojny Rosya nie zawrze pokoju pod warunkiem zapłacenia kosztów wolennych; Turcya zaś zapłacić ich nie jest w stanie. Wielu wprawdzie mówi: straty i koszta w boju poniesione, wynagrodzone są Francyi i Anglii przez osiągnięty cel walki, przez wzrost ich potęgi i wpływu w Europie. Nie chcemy tu rozbierać czy cel wojny istotnie i stanowczo osiągnięto; co zaś do chwilowego wzrostu potęgi i wpływu, Francya pod tym względem wynagrodzoną w części została, Anglia jednak i téj nie otrzymała nagrody, gdyż nie tylko nie zyskała, lecz wiele podczas téj wojny straciła na znaczeniu i uroku. Zresztą wątpimy aby izby angielskie zadowolone były z jakiegokolwiek moralnego wynagrodzenia za poniesione straty; zapytywać się one będą swego rządu, jaką otrzymał materyalną za szkody zapłatę. Niektóre dzienniki utrzymują, że Francya zabraniem wyspy Madagaskar; Anglia zaś powiększeniem swych osad zamorskich, szczególniéj w południowéj Ameryce w stanach La Plata, będą się starały spłacić sobie koszta wojenne.

— Szczegółowe wiadomości i listy korespondentów z Krymu są z 5go Lutego podają malowniczy opis zburzenia warowni mikołajewskiéj w Sewastopolu w dniu 4. t. m. Korespondent Daily News pisze: »Wyszedłszy wczoraj na wyniosłe wśród obozów miejsce, przypatrywaliśmy się długo kanonadzie prowadzonéj przez północne warownie rosyjskie. W tem nagły okrzyk zwrócił nasze oczy na warownię mikołajewską. Z zachodniéj części tego olbrzymiego gmachu podniosła się zwolna gęsta chmura dymu, i białą falującą zasłoną zakryła przez chwilę całą warownię. Równocześnie uczuliśmy lekkie drzenie ziemi, i usłyszeliśmy jakby z głębi ziemi stłumiony huk podobny do dalekiego grzmotu. Podczas gdy oczy nasze były utkwione w zachodniéj części warowni, we wschodniéj jéj części rozpoczęło się dzieło zniszczenia. Olbrzymie mury pękały, rozstępowały się i waliły, i tylko słupy dymu stały w tém miejscu gdzie przed chwilą wznosiła się potężna twierdza. Wrażenie było tém silniejsze, iż to dzieło zburzenia odbywało się bez łoskotu, prawie cicho, niebo nad warownią było uśmiechające, jasne i pogodne, żadnéj do koła gmachu żyjącéj istoty, a budowla zdawała się padać pod tchnieniem niewidzialnéj siły. Po upływie 5ciu minut, gdy tumany dymu się rozwiały ujrzeliśmy, że tylko dwa krańce warowni runęły wysadzone dwoma minami. Lecz dzieło zniszczenia szybko postępowało; a gdy sześć min jedna po drugiéj

wybuchły, gruzy tylko i rumowiska leżały bezładnie w miejscu gdzie wznosiła się warownia, jéj dwa skrzydła, wieża i obserwatoryum. Było to ostatnia godzina olbrzymiego fortu, który przed niedawnym czasem mógłby był oprzeć się wszelkim usiłowaniom największéj w świecie floty.«

Drugi korespondent opisuje obszernie, jak teatr stał się teraz epidemiczną w Krymie chorobą. Wieczorem wszyscy są w teatrze, w sali lub na scenie, widzami lub aktorami. Grono aktorów jest najróżnorodniejsze; widzisz tam kapitanów, doktorów, sierżantów i żołnierzy. Lekka dywizya a szczególniéj pułki 7my i 23ci z zapałem zajmują się urządzeniem stałego teatru, wyżsi nawet oficerowie mają w tém współudział. Brygadyer Lison z 23go pułku i pułkownik Cadagan malują zasłony i kulisy, pułkownik Welleslej pełni obowiązki dyrektora teatru. Nieszczęsne dni przeszłéj zimy zapomniano, wszystko to cieszy się i raduje.

Timesowi nasuwają się, po otrzymaniu wiadomości o zburzeniu warowni mikołajewskiéj w Sewastopolu, następujące uwagi: Sewastopol przestał istnieć jako port wojenny. W szesnaście miesięcy od chwili wrzucenia pierwszéj bomby do téj twierdzy, ostatnia jéj warownia stała się stosem gruzów. Spodziewamy się, że w krótce zburzone zostaną wielkie koszary jeszcze stojące, w których trzy pułki wygodnie rozłozyć się mogły; spodziewamy się nadto, iż zaczém wojska nasze opuszczą wybrzeża Krymu, zniszczą wszystko cokolwiekby służyć mogło Rosyi do umocnienia się i obrony na tych brzegach. Cel przeto wyprawy krymskiéj jest osiągnięty; gdyż zwalenie Sewastopola, nie zas opanowanie Krymu miano na oku przedsiębiorąc w 1854 roku śmiałą wyprawę. Sprzymierzeni nie tylko zburzyli Sewastopol, lecz nawet zniszczyli po części możności odbudowania go. A chociaż rzeczywiście co jedni inżynierowie powalą to drudzy podnieść i odbudować mogą, Rosya jednak przez wiele lat i z wielkim kosztem pracować musi by porty i Sewastopol przywrócić do tego stanu, w jakim były przed oblężeniem. Olbrzymie nadmorskie warownie sewastopolskie zbudowano z znakomitą biegłością, na wielkie rozmiary i wiekowe trwanie. Tymczasem jedna ich połowa na południowym wybczeżu jest dziś stósem gruzów, Dodać tu musimy że to co dawało Sewastopolowi największą ważność i czyniło go najlepszym portem wojennym na morzu Czarném, to jest naturalne jego położenie i ukształtowanie jego zatok, pozostało nietknięte i niezmienne. (Czas).

Szwecya.

Ze Sztokolmu donoszą 12. b. m.: W dniu 10 b. m. członkowie norwegskiéj rady stanu i bawiący tn Norwegczycy, składali uszanowanie swoje ks. następcy tronu jako nowemu wice-królowi Norwegii. Mówią że ks. w Kwietniu lub na początku Maja wyjeżdża do Chrystyani na mieszkanie. Nominacya ks. brzmi:

»Na dniu 7. Lutego 1856. podobało się JKMci nakazać: Zgodnie z objawioną na dniu 25. Sierpnia n. z. w naszéj radzie stanu w Chrystyanii najłaskawszą wolą naszą, uznaliśmy za stosowne postanowić co nastąpuje: Ukochany nasz drogi syn JKW. Następca tronu, mianowany jest niniejszém wicekrólem naszego królestwa Norwegskiego, licząc od dnia przybycia JKW. do Chrystyanii, a JKW. ma piastować tę godność, dopóki nie będzie się nam zdawało odwołać go, a wtedy przestanie również używać tytułu wice-króla. Przez czas sprawowania obowiązków wice-króla, JKW. dowodzić także będzie siłą lądową i morską Norwegii. Roczny dodatek 24,000 talarów bitych, położony na liście pensyi sporządzonéj przez Sterthing, jako przeznaczony na utrzymanie dworu wice-króla, wypłacany ma być JKW. od chwili objęcia godności wice-króla, aż do końca miesiąca w którym odwołany będzie. W czasie nieobecności wice króla Norwegii, odciągana będzie z pomienionego dodatku kwota odpowiednia rocznéj summie 4000 tal. bitych, na stolowe dla pierwszego członka rady stanu mieszkającego w Chrystyanii. Z dniem przybycia do Chrystyanii ukochanego naszego syna, namiestnik przestaje urządować.«

Ze względu na artykuł Oestr. Zeitung, twierdzący jakoby rząd szwedzki obojętnym był na to czy Rosya odbuduje Bomarsund lub nie, i że miał się dać słyszeć iż zabranianie odbudowania téj twierdzy niepotrzebnie upokarzałoby Rosyę, odpowiada urzędowa gazeta sztokolmska Post och Inr. Tidn. »Jakkolwiek przekonani byliśmy od razu, że twierdzenie tego dziennika niemieckiego pod względem zamiarów i czynów rządu szwedzkiego jest mylne, wszelako woleliśmy zasięgnąć w téj mierze pewnych wyjaśnień z dobrego źródła. Z prawdziwém więc zadowoleniem możemy zapewnić naszych czytelników, że słowa Oestr. Zeitung są czczym wymysłem, co tém więcéj zadziwić powinno, iż jak utrzymują, pomieniona gazeta mogła była poinformować się lepiéj w właściwém miejscu. Oświadczamy przeto, iż rzeczony artykuł jest niezgodny z prawdą i wzywamy inne dzienniki w kraju i za granicą, aby naszemu oświadczeniu dały największe rozpowszechnienie.«

Rosya.

Petersburg. — Książc Gorczakow ma wystąpić ze służby publicznéj, na jego miejsce przeznaczonym jest pan Felix Fonton.

Belgia.

Bruxella, 24. Lutego. — Tego roku odbędzie się tu wielki kongres, nie polityczny, roztrzygający losy ludów, ale nie mniéj ważny, »Kongres międzynarodowy dobroczynności« na któren wszyscy przyjacicle ludzkości zaproszeni będą. Utworzył się już w téj mierze komitet. Na kongresie tym mają być roztrząsane środki, jakiemiby dało się polepszyć położenie klasy roboczéj.

Francya.

Paryż, 24. Lutego. — Jest rzeczą pewną, iż sztab 100 gwardzistów będzie rozwiązanym.

— Dziś dopiero wydrukował Constitutionnel przesłaną sobie odpowiedź Monitora.

— W tych dniach aresztowano tu kilku studentów za to, że mieli i rozpowszechniali pieśni burzliwe.

— Fregata parowa »Montezuma« wypłynęła z Tulonu zdążając ku Krymowi z ładunkiem żywności i materyałem wojennym.

— Mówią, że gabinet angielski najbardziéj się sprzeciwia, aby Prusy miały w konferencyach udział i żąda, aby Prusy osobnym układem zobowiązały się chwycić za broń przeciw Rosyi, gdyby na konferencyach nie stanął pokój. Do tego, jak słyszę, gabinet pruski nie chce się przychylić, i zapewne dyplomacya pruska oświadczy, że i między Austryą i mocarstwami zachodniemi nie ma podobnego układu, a przecie wiedeński gabinet jest przypuszczony do konferencyi.

— Przyjęcie Ali baszy przez cesarza było bardzo świetne, Wszystko, co tylko tu słyszymy, zwiastuje pokój, z Petersburga piszą o usposobieniu pokojowym. Nie masz pan wyobrażenia o środkach ostrożności względem zachowania tajemnicy tego, co się na konferencyach toczy. Naokoło sali posiedzeń jest próżna przestrzeń, powiedziałbym ber powietrza, i pełnomocnicy, nim dojdą do sali sesyonalnéj, przechodzić muszą przez kilka pokoi, które się zamykają.

— Pan Lamartine stracił na spekulacyi 600,000 fr. i musi na nowo pracą dobijać się tego, co lekkostracić. Wydaje przeto literacki dziennik i rozmaite rzeczy.

— Mieszkańcy przedmieść paryskich nazywają dwónastu pełnomocników, »dwónastu apostołami pokoju«. Mówią, że na pierwszéj zaraz sesyi będzie rozstrzygniętem, czy pokój czyli będzie wojna, i jeżeli do następnéj środy nie rozejdą się, że niezawodnie będzie pokój. Mają zamiar wszystkie trudne punkta pełnomocnikom rosyjskim w skróceniu przedłożyć i żądać od nich natychmiastowéj, prędkiéj odpowiedzi tak, żeby zaraz można wiedzieć, co Rosya myśli i nie trwonić na próżno czasu, aby przyjść do przekonania, że nie może być pokojn. Piemont będzie miał na kongresie te same prawa, co i inne mocarstma.

— Dr. Ludwik Kalisz zacznie 3. Marca prelekcye o literaturze niemieckiéj.

Anglia.

Londyn, 23. Lutego. — Globe powstaje bardzo ostro przeciw 92 parom, którzy nie pozwolili lordowi Wendleydale przejść przez próg izby wyższéj.

— Morning Advertiser pisze: Członkowie owéj znajoméj komisyi wojskowéj będą wybrani z obu stron izby, co w następny poniedziałek nastąpi. Ponieważ osoby mające być w téj sprawie słuchanemi, są w Londynie, spodziewać się przeto godzi, że raport o tém wkrótce będzie izbie niższéj przedłożony.

— Teraz dopiero wykrywa się, że samobójstwo, jakie popełnił na sobie członek parlamentu John Sadleis, przypisać należy wieloliczným, znacznym oszustwom, jakich się dopuścił i chęci ujścia kary nieochronnéj. Otruł się migdałami gorzkiemi podług książki p. Taylor »O truciznach«.

Posiedzenie izby wyższéj z 22. Lutego. — Zajmowała izbę kwestya parostwa dożywotniego lorda Wensleydala. Wielu mówców występowało z tém zdaniem, że nim komitet przywilejów rzecz tę roztrzygnie, należałoby prawnikom, sędziom przedłożyć pytanie: Czy ma korona prawo przez patent tworzyć godność parostwa dożywotniego, i jakie przywileje nadaje mianowanie takiéj godności? Wniosek ten odrzucony 142 głosami przeciw 111, tak że rząd był w mniejszości 31 głosami. Przystąpiła potém izba po długich debatach nad wiadomą poprawką lorda Greya do głosowania i tu rząd został w mniejszości 35 głosami.

Posiedzenie izby niższéj. — Otwaj zwraca do prezydenta bióra wschodnio-indyjskiego pytanie, czy jeneralny gubernator lord Dalhouse otrzymał instrukcye, przez które zajęcie królestwa Audh rozrządzonem będzie i czy między mieszkańcami kraju tego objawia się życzenie należenia do państwa brytańskiego. Verron Smith odpowiada, że gubernatorowi jeneralnemu zostawiona jest wszelka wolność w instrukcyach jego, że dotąd nie nadeszła odpowiedź na depeszę w mowie bądącą. Pan E. Perry uważa orzeczenie to za bardzo niezadowolające. W kilka już lat, mówi on, zasadza się polityka lorda Dalhausie na tém, aby ile się razy okoliczność poda, ziemię każdego niezawisłego państwa wcielić do Anglii bez wszelkiego namysłu. Podług zdań mężów stanu mądrych, mogących najlepiéj sądzić o indyjskich sprawach, polityka tego rodzaju nie jest roztropną. Potém zamienia się izba w komitet dróg i środków. Kanclerz skarbu podaje rozmaite rezolucye i oświadcza się co do położenia finansowego kraju, i wykazuje, że przekładając etat przeszłoroczny pomylił się o 3,560,000 funt. szt. na niekorzyść skarbu. Jeżeli — mówi on — pokój będzie zawarty w skutek konferencyi teraźniejszych, będzie mógł rząd spokojnie oczekiwać stanu dochodów. Gdyby atoli wojna daléj potrwała, będzie zniewolony domagać się od izby zezwolenia sum znacznych na prowadzenie wojny dalszej. Wniosek przyjmuje izba.

— Publiczność londyńska zajęta jest obecnie najbardziéj wnioskami do praw odnoszących do święcenia niedzieli. Silne poruszenie wszystkich sekt protestanckich pod kierunkiem tak zwanego ewangielickiego stronnictwa, objawiło się przeciw bilowi sir Josue Wolmsley, proponującemu otwieranie muzeum i galeryi narodowéj po nabożeństwie w niedzielę. Lecz i strona zaczepna rąk nieopuszcza; jeżeli się pokaże, że klasy robotnicze w odpowiedniéj sile wystąpią, może się wszcząć niebezpieczna walka. Niepokoje zeszłego roku w Hyde park dały tego dowód. Prócz tego każde stronnictwo dzieli się na religijne i antireligijne, co zamięszanie zwiększa i przyszłość tem niepewniejszą czyni. Hr. Shaftesbury przekonał o tém się w zeszłym tygod. na meetingu, któremu przewodniczył. Zgromadzenie nie chcialo mu dozwolić publicznéj odprawić modlitwy, przez co »meeting« z powodu uporu również z jego strony, spełzł na niczem. Bil ma być wniesiony już w przyszły czwartek w izbie niższéj, jakkolwiek dopiero w stadyum przygotowawczem.

Hiszpania.

Madryt, 18. Lutego. — Kortezy zajmują się ciągle roztrząsaniem planu finansowego przedłożonego im przez Sante Cruz.

— Zbrodnie mnożą się tu w sposób zastraszający. Wczoraj wśród jasnego dnia zabił żołnierz od milicyi prawie bez powodu stróża miejskiego. Morderca uciekł i dotąd go jeszcze nie masz. Dziwna rzecz, że zawsze prawie mordercy uchodzą przed ręką sprawiedliwości.

— W Saragosie rozbrojona milicya narodowa, która przy tumulcie, jaki się tam wydarzył, zamiast być posłuszną rozkazowi władzy, połączyła się z tymi, co porządek publiczny zakłócili.

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Lutego. — Sześciu kupców tutejszych skazanych zostało przez sędziego policyjnego na rozmaite kary pieniężne i uwięzienia za to, iż posiadali fałszywe i niestemplowane wagi. Między nimi kupcy G. i M. skazany każdy na 30 tal. kary pieniężnéj lub na 4 tygodnie więzienia, tudzież na kon-

fiskatę wagi i ciężarków. Są to kary właściwie niewielkie, gdyż prokurator królewski zaskarżył ich tylko o przekroczenie policyjne; jednakże ten, kto ze świadomością używa miar lub wag fałszywych ze szkodą drugiego, zasługuje najmniéj na trzy miesiące więzienia, wraz z karą pieniężną od 50 do 1000 tal. tudzież na zawieszenie do pewnego czasu wykonywania honorowych praw obywatelskich.

Nadchodzące posiedzenia sędziów przysięgłych trwać będą od d. 3go do 12go Marca, i roztrząsać 23 sprawy, z których większa część dotyczy kradzieży, jedna jest o napaść, jedna o krzywoprzysięstwo, trzy o skaleczenie, jedna o bunt, jedna o wyrzucenie dziecka.

Policya donosi, że znaleziono białą chustkę od nosa, znaczoną I. Bieńkowski, wraz z pękiem kluczy, które właściciel może odebrać.

Kcynia, 25. Lutego. — W skutek rozporządzenia kr. regencyi bydgoskiéj, wybrały dziś gminy szkólne: katolicka i ewangielicka po trzech reprezentantów, którzy w połączeniu z dozorem szkólnym mają się układać z kr. regencyą o ustąpienie zabudowania klasztornego, które ma się obrócić na seminaryum nauczycielskie. Część wyborów z gminy ewangielickiéj zaczepiła wybór dokonany i nie podpisała protokułu wyborczego. Czy miała słuszny powód do tego, okaże się późniéj. Radzca szkólny Nepilly odbył w czwartek przegląd tutejszéj azkoły katolickiéj o dwóch klasach i okazał wielkie zadowolenie z działania nauczycieli. Oprócz tego, jak słyszę, bytność jego w naszém mieście miała styczność ze sprawą seminaryum przyszłego.

Poznań, 28. Lutego. — Na posiedzeniu wczorajszém reprezentantów miasta wprowadzony został przez przewodniczącego pana Tschuscke nowo obrany członek aptekarz Busse. Poczem nastąpił wniosek o podwyższenie opłaty szkolnéj o 4 tal. rocznie dla miejscowych i zamiejscowych uczni szkoły realnéj miejskiéj. Prof. Müller zdając sprawę z ramienia komisyi szkolnéj, przypomniał zgromadzeniu, jako na ostatniem posiedzeniu komisya szkolna wnosiła o to, by dla zamiejscowych uczni roczną opłatę szkolną o 4 tal., tj. z 20 na 24 tal. podwyższyć, a to w tym celu, aby temuż instytutowi, który się wyłącznie utrzymuje kosztem gminy poznańskiéj, pożądane w dochodach zabezpieczyć podwyższenie. Magistrat jednakże nie zgodził się na ten wniosek, uważając to za rzecz niesłuszną, iżby różnicę w opłacie szkolnéj między miejscowymi i zamiejscowymi uczniami, jakoteż takimi, których rodzice wprawdzie tu zamieszkują ale nie opłacają podatków komunalnych, jeszcze powiększać. Owszem, magistrat raczéj uczynił ten wniosek, iżby od 1. Kwietnia r. b. opłata szkolna dla wszystkich uczni o 4 tal. została podwyższoną; tak, iżby i miejscowi zamiast 16 tal. na przyszłość 20 tal. rocznie płacić musieli; co w téj okoliczności swoje ma usprawiedliwienie, iż w obu tutejszych gimnazyach królewskich opłata szkolna w roku zeszłym także do 20 tal. podwyższoną została. Powiększéj części w szkołach realnych jest opłata szkolna wyższą niż w gimnazyach, ponieważ tu nauki przyrodzone w rozleglejszym udzielane zakresie niż w gimnazyach, większego też wymagają nakładu na środki do tegoż wykładu. Komisya szkolna jednakże niezgodziła się na ten wniosek magistratu, ponieważ nie uważała odskoku pomiędzy 16 a 24 tal. opłaty szkolnéj dla miejscowych a zamiejscowych uczni za zbyt wielki; a przytém sądziła, iż dla dzieci miejscowych, których rodzice już przez opłacanie podatków komunalnych do utrzymania szkoły realnéj się przyczyniają, opłata szkolna podług słuszności już podwyższać się nie powinna. Tylko mniejszość komisyi szkolnéj skłaniała się za wnioskiem magistratu. Na to przewodniczący oświadczył, że nie jest za podwyższaniem opłaty szkolnéj, przeciwnie p. Hancke sądził, że różnica 8 tal, pomiędzy opłatą szkolną uczni zamiejscowych a miejscowych, bynajmniéj nie jest za wysoką, ale raczéj zupełnie stósowną. Szkoła realna pociąga za sobą dla gminy poznańskiéj wielkie koszta, dla tego słuszna, by rodzice nie płacący żadnych podatków komunalnych wyższą summę od szkoły opłacali. Trudno także przypuścić, by którykolwiek ojciec dla tego, iż opłata szkolna kwartalnie o 1 tal. podwyższoną zostanie, albo syna swego ze szkoły realnéj miał odebrać, albo dla tejże przyczyny do niéj oddać nie chciał. Nastąpiło głosowanie, którego wypadkiem było to, iż wniosek magistratu o podwyższenie opłaty szkolnéj o 4 tal. dla wszystkich uczni został odrzucony; a przeciwnie wniosek komisyi o podwyższenie opłaty szkolnéj do 24 tal. rocznie dla tych uczni, których rodzice albo w mieście nie zamieszkują, albo też zamieszkując żadnych podatków komunalnych nie opłacają, prawie jednogłośnie został przyjęty. — Następnie tenże sam referent przytoczył wniosek pomocniczego nauczyciela i nauczyciela religii katolickiéj przy szkole realnéj p. Wojczyńskiego o podwyższenie pensyi. Magistrat, nie zdoławszy proszącemu wyjednać przez swoje pośrednictwo korzystniejszego stanowiska przy kolegiacie ad St. Mar. Magd., popiera niniejszą jego prośbę. Komisya szkolna uważając na dostatecznie udowodnioną zdatność i gorliwość p. Wojczyńskiego, który cały czas swój poświęca uczniom szkoły realnéj i żadnéj nie ma sposobności do pobocznego zarobku, proponuje, by pensyą jego z 350 na 400 tal. rocznie podwyższyć. Po krótkiem przemówieniu przewodniczącego za tymże wnioskiem, zgromadzenie przyjmuje go znaczną większością głosów. — Potem przystąpiono do wybrania nowego członka do kuratoryum szkolnego w miejsce Dr. Cegielskiego. Na wniosek przewodniczącego, oświadczającego, iż słuszność wymaga, by obrać członka katolickiego z narodowości polskiéj, padł wybór na księdza prałata Brzezińskiego. — Poczem pociągnięto pod obrady układ z posiedzicielami gruntu młynarskiego na św. Wojciechu Nr. 107., względem ustąpienia praw swoich gminie za opuszczenie części kanonu od młynów, który gminie płacić są obowiązani. Przewodniczący zdał wtéj mierze dokładną sprawę podług któréj, gdy wartość praw ich została oszacowaną, dotychczasowy kanon z 93 tal. 10 sgr. ma być zmniejszonym o 31 tal., azatem zniżonym na 62 tal. 10 sgr. Zgromadzenie przychyliło się do tego wniosku. — Następnie przytoczono podanie tutejszego landrata, donoszącego, iż stany powiatu obornickiego i poznańskiego postanowiły wybudowanie szosy, ztąd do Obornik, licząc na premię rządową po 7000 tal. i na premię prowincyalną 4000 tal. od mili. Ponieważ szosa ta z Obornik na Rudz daléj ma być prowadzona do Czarnkowa, przeto uskuteczniłaby się wygodna komunikacya miasta Poznania z urodzajnemi okolicami nad Notecią a przeto wynikłyby ztąd dla miasta niezaprzeczone korzyści. Z tego powodu landrat wzywa gminę poznańską nie przyczyniającą się w niczém do ponoszenia ciężarów powiatowych, by dobrowolnie skłoniła się do stosownego datku. Magistrat na rekwizycyą tę już odpowiedział: że miasto Poznań od roku 1831 bez prawnego nawet obowiązku, wedle zdania władz miejskich, na pokrycie ciężarów komunalno-powiatowych musiało przydać summę 2245 tal. i że oprócz tego do funduszu szosowego od r. 1844 dołożyło się w summie 29,442 tal. W takich okolicznościach nie można wymagać od miasta, aby ponosiło ofiary dla szosy poznańsko-obornickiéj i zezwoliło na żądany przydatek. Izba reprezentantów miejskich zgadza się na to, podzielając z magistratem to zdanie, że wzmiankowana szosa dla miasta nie będzie miała wielkiego znaczenia.

(Nadesłano.)

Szanowny Redaktorze!

Jeżeli w twojéj gazecie
Wolno ci umieszczać bajki,
To zrób tę grzeczność poecie.
Jeżli nie: użyj do fajki,
I jak jest, z konceptem, z rymem,
Bez skrupułu — puszczaj z dymem.

Jako cząstkowa odpowiedź na List I. z nad Orli

w Nr. 40 Gazety W. Ks. Pozn. zamieszczony.

Bajka.

NOCNI STRÓŻE.

W pewnym starożytnym grodzie,
Czuwając bez odpoczynku,
Chodzili stróże po rynku
Gwoli publicznéj wygodzie.

Ale nie nucili pieśni,
Bo byli smutni, że mury
Coraz grubsze kryły pleśni,
Że haszty toczyły szczury,
Że wał rozkopuje trzoda,
Że w studniach wysycha woda;
Jednak wiedząc co się święci,
Mieszkańcy śpią jak zarznęci.

Tak dumali owi stróże,
Każdy wsparty na kosturze.
I czekali słońca wschodu,
Bo już skośniali od chłodu

W tém trzask — okno się otwarło,
Ktoś woła na całe gardło:
„Cóż się to dzieje do czarta!
A to wstyd, panowie warta!
Dawniéj, przypominam sobie,
Co za pobudki! hajnały!
Dziś cicho, głucho, jak w grobie.
Hej, dalejże! z piersi całéj
Tak zahuknijcie pieśń waszą,
Aż się te śpiochy przestraszą
I, *nolens volens*, na nogi
Zerwą się, chociażby — z trwogi.“

A na to stróż jeden z cicha:
„I waść lepiéj nie budź licha,
Zamknij okno, wróć na łoże,
Bo to wszystko żal się Boże!
Dla psa mucha, to mospanie,
Na sen taki — pogłaszanie.
Tu wal na gwałt choć z moździeży,
Wołaj: Gore! koniec świata!
Nikt na głos twój nie wybieży
Z pod puchowego piernata.
Owszem, gdy go krzyk twój głuszy,
Szlafmycę wciąga na uszy. —
A więc mimo dobréj rady,
Wśród na śmierć śpiącego miasta
Nie damy ci serenady —
Nie kuś — dobranoc — i basta.“

Poszli — i zasnęli sami,
Pokładłszy się przed bramami.
Aż ich naraz budzą krzyki,
W mieście lament! bo łotrzyki,
Kiedy wszyscy smacznie spali,
Z kretesem gród zrabowali.
Dopiero chórem z ratusza
Jęło śpiewać — tadeusza!
Ale nie było słuchaczy,
Bo lud skamieniał z rozpaczy.

Z nad Prosny, 20. Lutego.

Przybyli do Poznania 29. Lutego.

BAZAR: Budziszuwski z Xiąża.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Neuscheffer z Kwidzyny, Romstadt z Hamburga, Pohlmann, Stein i Kaiser z Berlinh.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Kauffmann z Wrocławia, Oberwarth i Jacobsohn z Berlina, Guttry z Paryża, Moszczeński z Stempuchowa.

HOTEL BAWARSKI: Kalkstein z Mieleszyna, Gutowski z Odrowąża, Quoas z Kaszczory, Dziembowski z Nakwasina.

HOTEL PARYZKI: Czerwiński z Bydgoszczy, Zabłocki z Tonowa, Radoński z Kociałkowéjgórki, Żołądkiewicz z Czernijewa.

HOTEL DU NORD: hr. Moszczeński z Otorowa, Skarzyński z Sokolnik, Rychłowski z Węgorzewa, Treppmacher z Wulki, Białkowska z Pierzchna, Siegmiogrodzki z Nowéjwsi.
POD CZARNYM ORŁEM: Szulczewski z Boguniewa, Przeradzki z Stawu.
POD KORONĄ: Jenisch z Löbau, Piasecki z Barcina, Szamotulski z Pniew, Zippert z Gąsawy, Pinner z Międzychodu.
HOTEL EICHBORNA: Wenzel z Kaiserswalde, Gall z Pobiedzisk.
POD ZŁOTYM ORŁEM: Koczorowski z Pałczyna, Kosmowski z Dominowa.

OBWIESZCZENIE.

Do brukowania ulic, które w tutajszém mieście w tym roku wykonane być mają, potrzeba 120 szachtów okrągłych kamieni, których średnica najmniéj 4 cale wynosić musi.

Chęć dostawy mających wzywamy, aby swe żądania podali nam na piśmie, lub téż zgłosili się ustnie do Pana Seidel, inspektora miasta.

Poznań, dnia 21. Lutego 1856.

Magistrat.

Wypowiedzenie

listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Z odwołaniem się na przepisy prawa banku rentowego z dnia 2. Marca 1850. §. 41, i następnych, zawiadomiamy posiedzicieli listów rentowych prowincyi poznańskiéj, iż przy odbytém dziś według przepisów losowaniu listów rentowych, w terminie 1. Kwietnia 1856. r. płatnych, następujące numera wyciągnięte zostały:

Litt. A. na **1000** Tal. 191. 195. 769. 771. 805. 883. 1000. 1021. 1522. 1583. 1688. 3505. 3855. 3858. 4274. 4378. 5000. 5029. 5942. 6062. 6214. 6541 i 6938.

Litt. B. na **500** Tal. 383. 632. 679. 749. 929. i 971.

Litt. C. na **100** Tal. 202. 208. 334. 457. 462. 535. 620. 672. 748. 879. 960. 1024. 1167. 1581. 1584. 4242. 4350. 4475. 5373. 5547. 5557. i 5832.

Litt. D. na **25**. Tal. 321. 369. 381. 424. 709. 740. 747. 796. 825. 931. 1112. 1503. 2061. 2077. 2142. 2426. 2581. 3268. i 4082.

Litt. E. na **10** Tal. 29. 244. 253. 299. 385. 393. 469. 503. 592. 663 667. 931. 937. 1032. 1203. 1636. 2123. 2132. 2394. 2495. 2500. 3223. 3268. 3285. 3353. 3630. 4559. 4575. 4717. 4868. i 4941.

Wypowiadając wzwyż wyrażone listy rentowe niniejszém, wzywamy posiedzicieli tychże, aby imienną wartość powyższych listów rentowych za złożeniem takowych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich kuponami niepłatnemi Ser. I. Nr. 12 do 16 w gotowiznie w terminie dnia 1. Kwietnia 1856. w kasie naszéj odebrali.

To nastąpić może, o ile fundusze kassy naszéj wystarczają, już od dnia dzisiajszego, lecz w tym razie tylko za odciągnieniem prowizyi po 4 od sta od dnia zapłaty aż do niedotrzymanego terminu.

Zarazem wzywamy powtórnie posiadaczy dawniéj już wylosowanych i wypowiedzianych listów rentowych poznańskich, z których były płatne:

w terminie 1. Kwietnia 1852. **Litt. D.** na **25** Tal. Nr. 245.

w terminie 1. Października 1852. **Litt. C.** na **100** Tal. Nr. 1383. 1507. 1545. **Litt. E.** na **10** Tal. Nr. 270. i 938.

w terminie 1. Kwietnia 1853. **Litt. A.** na **1000** Tal. Nr. 1708. **Litt. D.** na **25** Tal. Nr. 1228.

w terminie 1. Października 1853. **Litt. A.** na **1000** Tal. Nr. 3373. **Litt. B.** na **500** Tal. Nr. 335. i 534. **Litt. C.** na **100** Tal. Nr. 512. i 925 **Litt. D.** na **25** Tal. Nr. 829. **Litt. E.** na **10** Tal. Nr. 493. i 669.

ażeby nominalną tychże wartość po odtrąceniu kwot, któreby w tym czasie za kupony nienależnie wypłacone były, z kassy naszéj pod uniknieniem dalszéj straty procentu i przyszłego przedawnienia kapitału niebawnie odebrali.

Poznań, dnia 12. Listopada 1855.

Królewska Dyrekcya Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiéj.

OBWIESZCZENIE.

Pozostałość, na dniu 18. Kwietnia 1850. roku w Modliszewku zmarłego proboszcza Jana Stynowicza, ma być pomiędzy sukcessorów jego podzielona, o czém niewiadomych wierzycieli niniejszém się uwiadamia.

Gniezno, dnia 17. Lutego 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

Walne zebranie Towarzystwa Naukowéj Pomocy powiatu Ostrzeszowskiego odbędzie się dnia 11. Marca r. b. w Ostrzeszowie, o godzinie 11. przed południem, na które nie tylko członków ale i tych mieszkańców powiatu, którym błogi cel Towarzystwa nie jest obojętnym, niniejszém o liczne zgromadzenie podpisana Dyrekcya uprzejmie zaprasza.

Maciéj Bojanowski. X. Strybel. X. Tomicki. Włodzir Wąster. Alfons Oświecinski.

Usilna prośba!

W teraźniejszym czasie przy ciągle trwałéj drogości, koniecznych potrzeb życia, zapewne nikt więcéj nie cierpi, jak Rzemieślnik, a pomiędzy tymi Szewc, jest najwięcéj pożałowania godnym. Gdyż konkurencya już tak górę wzięła nad nim, że prawie za warunek sobie kładzie zastrzeżenie znanego dotąd kredytu, który każdy nieomal Szewc dać musi, aby zatrudnienie znalazł, a przez to wystawiony jest nie tylko, na utratę zarobku, płacy za robotę, ale często jeszcze na zgubę własnych jego wydatków.

Tło téj przyczyny się także przez podwyższenie o 40 do 50 procent, podwyższonych teraz cen skór, i to tak nadto, że prawie całkiem wielu z naszych znających swą professyą i pilnych współmajstrów do stanu zubożenia doszli, i wiele jeszcze innych jako ofiar upadku z tych okoliczności obawiać się trzeba.

Mając to mocne przekonanie, że Szanowna Publiczność w swojéj wspaniałomyślności, widząc takie niebezpieczeństwo i teraźniejszą biedę, spodziewamy się, że taka nędza nie stanie się dłużéj zarówną; pozwala sobie przeto podpisany Zarząd wnieść do publiczności tę pełną zaufania prośbę:

I. Aby każdy oddaną pracę zaraz po odebraniu téjże, zaspokoił. Mógłby nie jeden dobrze się mający, widzieć, jak ubogi rzemieślnik często swój dom ze łzami przyciskającego go kłopotu, prowadzi, a przekonawszy się, zarumieniłby się nie raz, nad takiém niesłusznem przyzwyczajeniem, przez które nie raz nie widzi, że stąd się przyczyną przykrego położenia dla rzemieślnika.

II. Te tutaj przez wspólne się naradzenie majstrów, sprawiedliwie ustanowioną, i podwyższoną cenę to jest na każdéj parze butów 15 Sgr. a na każdéj parze trzewików 2 Sgr. 6 Fen. więcéj jak dotąd się brało, chętnie przyjąć.

Podpisany Zarząd poczytuje sobie za obowiązek, wypełnienie tych dwóch punktów, które, nie jako prośba o jałmużnę, albo jakowe wsparcie utrzymują, ale tylko aby byt i existencyą rzemieślnika mieć na uwadze, szanownéj publiczności usilnie poleca.

Wiele łez niewinnie zbiedniałych, zostałyby otarte a wspaniałomyślny, pracowity i pożyteczny ten stan rzemieślniczy, zostanie od upadku zasłoniony, czego przez późniejszą pomoc spodziewaćby się można.

Poznań, w Lutym 1856. r.

Przełożeństwo Cechu Szewckiego.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 28. Lutego 1856	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100¾
dito z roku 1850. . . .	4½	101	—
dito z roku 1852. . . .	4½	101	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	97½
dito z roku 1854. . . .	4½	101	—
Obligi długu skarbowego	3½		87½
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	101
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	95¾
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	91¼
dito Pomorskie	3½	—	96
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	100¾
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	91	—
dito Szląskie	3½	90¾	—
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	87½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92¾
Louisdory	—	—	110½
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	97

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 29. Lutego 1856 r.	od tal.	od sgr	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	5	—	4	7	6
Pszenicy średniéj	3	5	—	3	7	6
Pszenicy ordynarnéj	2	5	—	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	3	5	—	3	10	—
Żyta pośledniego	2	25	—	2	27	6
Jęczmienia dużego, szefel	2	10	—	2	15	—
Jęczmienia małego	2	2	6	2	10	—
Owsa, szefel	1	12	6	1	17	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	1	5	—	1	10	—
Masła, garniec	2	—	—	2	15	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt.	9	15	—	10	15	—
Spiritusu (beczka 120 kw. à 80% Tral.)						
dnia 28. Lutego	22	20	—	23	—	—
dnia 29. »	22	22	6	23	7	6